Nr. 104 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Wydanie II Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 26 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 5-go września 1933 r.

Ruina polskiej spółdzielczości

Biurokracja i starościńska opieka niszczy polskie spółdzielnie
Wspaniały rozwój niezależnych ukraińskich spółdzielni
Precz z ochronką z życia gospodarczego

Nie dawno odbył się we Lwowie zjazd działaczy spółdzielczych z całej Polski. — Zjazd ten stwierdził katastrofalny spadek spółdzielczości w Polsce, a szczególnie bardzo smutny koniec wielu polskich spółdzielni. — Ogólny obrot w spółdzielniach zmniejszył się w ciągu jednego roku o całe 30% co mówi wprost o katastrofie spółdzielczości.

Według urzędowych Wiadomości Statystycznych w latach 1927—31 ilość żydowskich spółdzielni wzrosła o 38%, ukraińskich o 35%, a polskich i to przeważnie papierowych o 9%, zaś w roku 1932 ilość ukaińskich spółdzielni wzrosła o dalsze trzy procent, natomiast ilość spółdzielni polskich spadła o 1%. — Obecnie spółdzielni polskich mamy 6777, ukraińskich 3369, żydowskich 928 i niemieckich 888.

Jak widzimy z tego zestawienia u nas w Polsce najsłabiej rozwija się spółdzielczość polska, a najlepiej ukraińska, chociaż ukraincy stanowią nie wielką cząstkę ludności Polski. — Ponadto musimy skonstatować smutny fakt, że najczęściej bankructwa i niewypłacalność powodująca tyle złej krwi i tak duże szkody moralne i materjalne zdarzają się w spółdzielniach polskich?

Co może stanowić powód tego smutnego objawu?

Jeżeli się przypatrzymy spółdzielniom ukraińskim, to stwierdzając ich wzorowy rozwój stwierdzić musimy dwie rzeczy.

1) Spółdzielnie ukraińskie oparte są na małych organizacjach gminnych, gdzie wszyscy się wzajemnie dobrze znają, gdzie kontrotrola jest łatwą, a przedewszystkiem gdzie obyć się można bez kosztownej biurokracji.

Spółdzielnie gminne łączą się dopiero w szersze związki spółdzielcze, w których koszta utrzymania sił urzędniczych rozłożone są już na większą ilość spółdzielni i bardzo duży obrót handlowy. — Ponadto trzeba podnieść z uznaniem, że spółdzielnie ukraińskie nigdy nie liczą na finansową pomoc rządu i nie otrzymują jej.

2) Spółdzielnie ukraińskie podlegając ogólnym zasadom kontroli wolne są od niszczącego politycznego nacisku jaki na polskie spółdzielnie wywiera BBWR przez czynniki mające w ręku duże wpływy. — Spółdzielnie ukraińskie są również zupełnie wolne od „czułej" opieki starościńskiej, która zupełnie tak samo działa jak opanowanie spółdzielni przez BB.

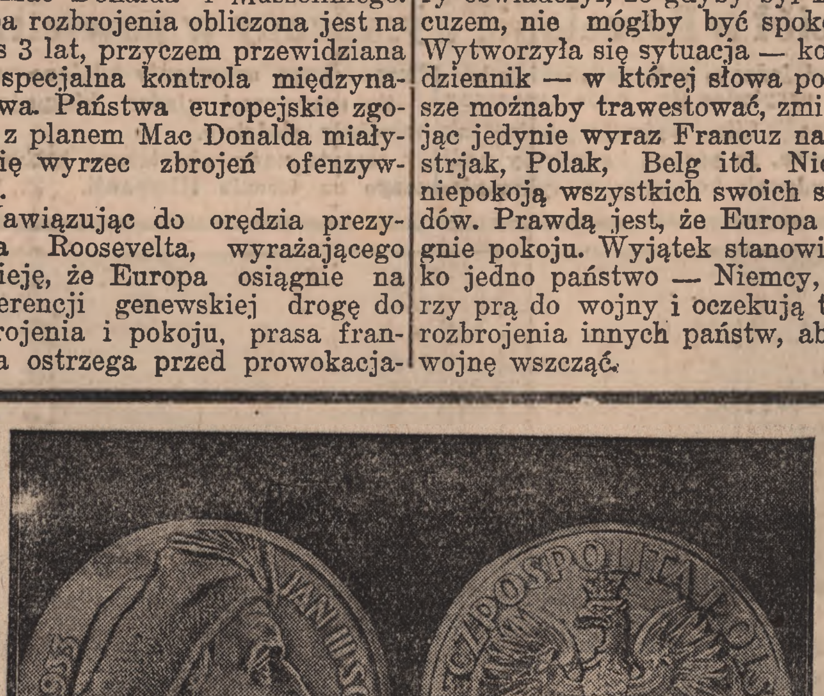
Skutki tej wolności organizacyjnej są zupełnie jasne. — Mimo to że polacy w państwie stanowią 64% ludności mają tylko 61% spółdzielni i to słabych, a nawet w znacznej mierze papierowych, natomiast ukraińcy, którzy stanowią tylko 11% ludności mają aż 22% spółdzielni i to bardzo dobrze rozbudowanych, a prowadzonych przez chłopów i rzemieślników bez wielkiego balastu urzędniczego, a tem bardziej bez „komisarzy".

W tej chwili, gdy kleszcze wielkokapitalistycznych karteli zaczynają gwałtownie dusić całe polskie społeczeństwo, tak ludność miejską jak i wiejską, musimy powrócić do odbudowy polskiej spółdzielczości na zdrowych podstawach, jakie posiadała w czasach zaborczych i w czasach przedmajowych. — Szczególnie na Pomorzu pamiętamy wszyscy jakie zniszczenie wśród polskich spółdzielni sprawiła działalność wojewody Lamota, jak na opiece starościńskiej wychodzą Powiatowe Kasy Komunalne, a więc rzucamy hasło: Precz ze systemem ochroniarskim, wyrzucić go ze spółdzielczości.

Próbne rozbrojenie Roosevelta

Prasa donosi, że prezydent Roosevelt ma przedstawić państwom europejskim projekt próbnego rozbrojenia. Norman Davis ma poprzeć ten projekt specjalnemi pismami prezydenta Stanów Zjednoczonych do premjerów Daladiera, Mac Donalda i Mussoliniego. Próba rozbrojenia obliczona jest na okres 3 lat, przyczem przewidziana jest specjalna kontrola międzynarodowa. Państwa europejskie zgodnie z planem Mac Donalda miałyby się wyrzec zbrojeń ofenzywnych.

Nawiązując do orędzia prezydenta Roosevelta, wyrażającego nadzieję, że Europa osiągnie na konferencji genewskiej drogę do rozbrojenia i pokoju, prasa francuska ostrzega przed prowokacjami ze strony rządu hitlerowskiego, który zmusza Europę do czujności i do przedsięwzięcia zaradczych środków obronnych wobec nowelizacji pangermanizmu. Pismo przypomina wywiad, udzielony mu przez prezydenta Roosevelta, który oświadczył, że gdyby był Francuzem, nie mógłby być spokojny. Wytworzyła się sytuacja — kończy dziennik — w której słowa powyższe możnaby trawestować, zmieniając jedynie wyraz Francuz na Austrjak, Polak, Belg itd. Niemcy niepokoją wszystkich swoich sąsiadów. Prawdą jest, że Europa pragnie pokoju. Wyjątek stanowi tylko jedno państwo — Niemcy, którzy prą do wojny i oczekują tylko rozbrojenia innych państw, aby tę wojnę wszcząć.



NOWE 10-CIO ZŁOTÓWKI.

Z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej wypuszczone zostaną w najbliższym czasie nowe monety 10-złotowe z wizerunkiem króla Sobieskiego. — Na zdjęciu nowa moneta 10-cio złotowa.

Żałoba na wsi

Nieskonfiskowany „Zielony Sztandar" (nr. 64) donosi:

W ostatnich tygodniach odbyły się w całej Polsce obchody żałobne, poświęcone pamięci chłopów, poległych w Małopolsce.

Po wsiach wywieszano na domach chorągiewki czarne lub zielone z czarną szarfą.

Odbyły się w wielu miejscowościach żałobne nabożeństwa, na które stawiła się tłumnie ludność wiejska z czarnemi żałobnemi paskami na rękawach.

W Nockowej pow. ropczycki, gdzie — jak wiadomo — było 9 zabitych chłopów, ludność wiejska pospieszyła na obchód żałobny wielką masą, mimo mobilizacji policji i aut pancernych; tłumne obchody odbyły się także w powiecie tarnowskim, limanowskim itd.

Nawet w Warszawie, w kościele Zbawiciela, zjawiło się kilkudziesięciu chłopów podwarszawskich z czarnemi opaskami.

Z powodu tych obchodów policja spisała niemało protokółów, zdzierała czarne chorągwie i wytoczyła niemało spraw działaczom ludowym.

Odbyły się liczne rewizje u działaczy i w lokalach Stronnictwa, między innemi w Chełmie i w Kaliszu, gdzie za wydanie okólnika w tej materji wytoczono sprawę pp. Karpale i Derbichowi.

Sąd kartelowy
przy Sądzie Najwyższym

Ukonstytuowało się prezydjum nowopowołanego Sądu Kartelowego przy Sądzie Najwyższym. Przewodniczącym sądu kartelowego został sędzia **Giżycki, który jak wiadomo, pełnił w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu funkcje komisarza wyborczego.**

W bieżącym miesiącu rozpoczęto już opracowywanie specjalnego regulaminu posiedzeń sądu kartelowego. Uroczystość zaprzysiężenia sędziów kartelowych odbędzie się w połowie września.

Japonja zaniepokojona
koncentracją sowieckich sił zbrojnych na Syberji

Ag. Reutera donosi, że zbrojne siły sowieckie w Syberji wschodniej wynoszą obecnie więcej niż połowę całej armji japońskiej. Sowiecka eskadra powietrzna liczy 300 samolotów, wśród których ciężkie samoloty bombowe stanowią poważną liczbę. Według ogólnego mniemania koncentracja sił zbrojnych ma charakter defenzywny, niemniej jednak niepokoi ona Tokjo,

Baw się narodzie!

Hakenkreuzlerowski obóz w Norymberdze — Prasa mówi o nowoczesnej wędrówce ludów — Przykład sztuki organizacyjnej a odwrotna strona propagandy

W Niemczech panuje nadal nędza bezrobocia, lecz mimo to dotychczas nie został zakończony sezon wielkich hitlerowskich uroczystości, defilad i manifestacyj. Po niedawnej paradzie 82 tysięcy ludzi S. A., którzy defilowali na Tempelhofie i po wielkiej defiladzie S. S. hitlerowskie Niemcy przygotowują już nową uroczystość ludową, która odbędzie się w pierwszym tygodniu września w Norymberdze. **Będzie to uroczyste zgromadzenie partji narodowo-socjalistycznej, jak urzędowo uroczystość tę pomianowano.** Wszelkie pisma pełne są reklamowych notatek, jakich w olbrzymich ilościach dostarcza prasie ministerstwo propagandy. W pismach obliczają ile metrów kwadratowych zużyje się na budowę namiotów, ile centnarów materjałów wybuchowych zużyje się na różne fajerwerki, ile trzeba będzie żywności dla wyżywienia uczestników; innemi słowy powiedziawszy, społeczeństwo niemieckie ma się ponownie przekonać co wszystko może się dziać w trzeciej rzeszy i na co rząd hitlerowski ma pieniądze. Według dotychczasowych wiadomości do Norymbergi zjedzie się na te uroczystości przeszło 400.000 uczestników. Ci przyjadą pociągami. Oprócz tego przybędzie publiczność samochodami. **Samych tylko funkcjonarjuszy przybędzie do tego starodawnego miasta niemieckiego około 164.000, aby wysłuchać orędzia Hitlera. Kanclerz Adolf już sam osobiście był w Norymberdze, aby przekonać się jakie przygotowania poczyniono i czy postarano się o odpowiednie ulokowanie tysięcy uczestników. On też wydawał wskazówki,** według których czynione były wszelkie przygotowania. Prasa hakenkreuzlerowska stale podkreśla, że podobnej imprezy Niemcy jeszcze nigdy dotąd nie widziały. Uroczystości w Norymberdze swemi rozmiarami i wspaniałością przewyższać będą wszystkie dotychczasowe parady i manifestacje. Jeżeli wielki fajerwerk, jakiego byliśmy świadkami w Tempelhofie berlińskim w dniu 1 maja był wspaniałym widowiskiem, to jak Goebbels zapewnia, fajerwerk wypuszczony w Norymberdze będzie o wiele wspanialszy. Sprzedaż biletów wstępu po 50 fenigów ma pokryć wszelkie imprezy. Miasto narazie stara się jeszcze o znalezenie mieszkań dla przybyszów i rekwiruje wszystkie wolne pokoje w mieszkaniach prywatnych i hotelach. Większość uczestników jednak obozować będzie pod gołem niebem. Cała okolica Norymbergi zamieniona zostanie w wielkie obozowisko wojskowe. Prasa hakenkreuzlerowska już obecnie krzyczy na całe gardło: „Będzie to nowoczesna wędrówka ludów i wzorowy przykład naszej sztuki organizacyjnej“.

Nie może być wprawdzie żadnych wątpliwości co do rozmiarów i wspaniałości norymberskich uroczystości, ale faktem jest, że już obecnie **w Niemczech społeczeństwo czuje się znużone takiemi imprezami i że propaganda hitlerowska nie znajduje już takiego gruntu jak przed kilku jeszcze miesiącami.** Dużo jest takich imprez, **które** nie spotkały się z sympatją społeczeństwa hitlerowskiego. Klasycznym tego dowodem jest chociażby tylko wystawa urządzona na cześć Schlagetera, który skazany został przez Francuzów na śmierć przez rozstrzelanie za zamach bombowy na pociąg towarowy. Schlagetera sławiono jako pierwszego bohatera hakenkreuzlerowskiego, chociaż nigdy do szeregów hakenkreuzlerowskich nie należał. Ale partja potrzebuje bohatera i dlatego urządzono na jego cześć wystawę, której robiono bombastyczną reklamę nietylko w prasie ale i radju. Wystawa rzeczywiście ma charakter pietyzmu, ale liczba zwiedzających jest śmiesznie mała. Z wyjątkiem kilku bojowników frontowych, członków S. A. i S. S. oraz inwalidów wojennych nikt nie przyszedł zwiedzić wystawy. Społeczeństwo niemieckie pozostało raczej w domu. Brak wogóle zainteresowania, chociaż bilet wstępu kosztuje tylko 20 fenigów a dla dzieci i bezrobotnych tylko 10 fenigów. Jest to tylko dowodem tego, że obecnie już nawet najkrzykliwsza reklama podobnych imprez jest bezskuteczna. Dziś dużo jest w Niemczech ludzi, którzy, czytając o przygotowaniach do uroczystości norymberskich, o fajerwerkach jakie mają być tam wypuszczanych, w duchu zapytują się kto to wszyst zapłaci; ale o koszta i czynniki, które kosztowną tę imprezę mają zapłacić, zapytują się tylko i tylko w duchu... Głośno o tem mówić nie wolno, bo można znaleźć się odrazu w obozach koncentracyjnych...

Zygm. Różycki.

(Przypisek redakcji. Słowem Hitleryzm niemiecki idzie według naszego przykładu: Parady i święta, święta i parady, pobrzękiwanie szabelką i nędza w kraju.)

Plotki amerykańskie

Sensacyjną wiadomość podaje prasa amerykańska z Warszawy, jakoby rząd sowiecki zaprosił do Moskwy marsz. Piłsudskiego. Znany publicysta polsko-amerykański prof. Tomasz Siemieradzki, ideowy piłsudczyk, wiadomość tę zaopatruje w komentarz, w którym m. in. czytamy: „Jeżeli Piłsudski uzna za właściwe odwiedzić w Moskwie naród rosyjski i przełamać się w Kremlu chlebem z dzisiejszymi następcami carów, będzie to znakiem, że bardzo wiele rzeczy narastają we wschodniej połowie Europy. Bardzo będzie nie w smak Niemcom i nawet Anglja zacznie się głęboko zastanawiać nad możliwemi następstwami“.

Mobilizacja dla zbiorów zboża

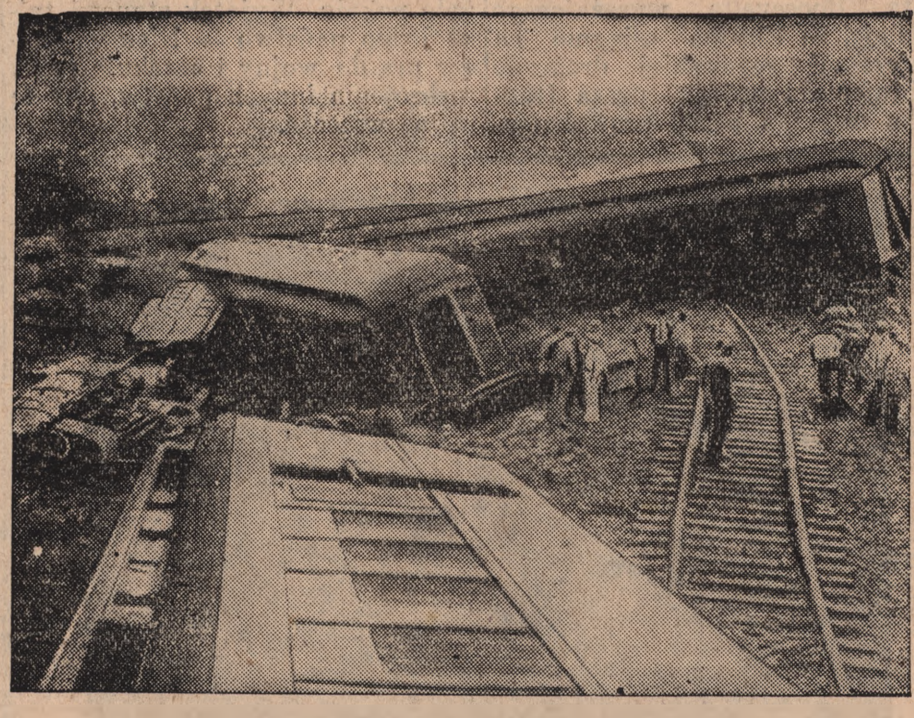
Jak donoszą z Odessy, zmobilizowano tam 40.000 osób, przeważnie wśród urzędników biurowych dla pomocy przy zbiorach rolnych. Powodem tego kroku jest sabotaż zbiorów w kołchozach przez wieśniaków. Tego rodzaju metody zastosowano również poza obrębem Odessy w szeregu miejscowości na Ukrainie i na Kaukazie.

Kościół w Barcelonie wysadzony w powietrze

Przed jednym z barcelońskich kościołów eksplodowały dwie maszyny piekielne. Siła wybuchu była tak gwałtowna, że pastwą katastrofy padł cały budynek kościelny, a tylko nieliczne cenne ornamenty zdołano uratować.

Za sprawcami władze hiszpańskie wdrożyły śledztwo.

Jest to nowy akt teroru bezbożnicznego na terenie Hiszpanji.



TAM GDZIE SZALAŁ STRASZLIWY ORKAN.
Pod koniec ubiegłego tygodnia szalał w Ameryce straszliwy orkan, który wyrządził szkody sięgające 10 miljonów dolarów. Wskutek ulewnych deszczów, które nastąpiły po przejściu orkanu, został podmyty tor kolejowy w stanie Maryland, przyczem pociąg pospieszny Nowy Jork — Nowy Orlean uległ wykolejeniu.

Konszachty młynarzy i kupców zbożowych

Kupcy zbożowi otrzymują wyższe ceny od P.Z.P.Z. aniżeli rolnicy

W Warszawie odbyły się narady przedstawicieli Państwowych Zakładów Zbożowych z delegatami kupiectwa zbożowego i organizacji młynarzy.

Zakłady zbożowe, nie rezygnując z prawa zakupu ziarna wprost u producenta, **zobowiązały się płacić hurtowym kupcom zbożowym pełną cenę giełdową, a rolnikom i detalistom cenę niższą przeciętnie o 1 proc.** Decyzja ta zmierza do podtrzymania na rynku hurtowego kupiectwa zbożowego.

Organizacje młynarzy wystąpiły z postulatem, aby **Państwowe Zakłady Zbożowe sprzedawały młynom pewną ilość zboża po cenie eksportowej,** co wpłynęłoby na zwiększenie eksportu mąki na rynki zagraniczne. Jak informują agencję Press, czynniki miarodajne skłonne są spełnić to żądanie, mając nadzieję, że umożliwi to wywóz mąki zagranicę i przyczyni się w pewnym stopniu do odciążenia rynku zbożowego z nadmiaru ziarna. Rozpatrywana jest kwestja zorganizowania nad młynmi kontroli, aby mąka ze zboża, sprzedanego po cenie eksportowej, szła rzeczywiście zagranicę.

Jak widzimy, wielcy młynarze i hurtowni handlarze zboża umieją się dobrać do państwowych funduszów przeznaczonych na podniesienie cen zboża, i to z bardzo dużą dla siebie korzyścią.

Co jest dla żydów najpilniejsze?

Żydowskich lichwiarzy napędzonych bezwzględnie z niemieckich banków, domów handlowych, i kancelarji adwokackich obleciał strach, że coś podobnego może się stać również w innych państwach więc gwałtownie obmyślają środki w jaki sposób umocnić swoje panowanie nad głupimi gojami.

W Polsce liczą przedewszystkiem na wewnętrzne rozdarcie polskiego społeczeństwa, a następnie na trwałość rządów BB, które pragną wzmocnić podpórką na poły żydowskiej PPS, tudzież niektórymi politykami z opozycyjnego obozu, gdzie już rozpoczęli rozszerzać masońskie macki.

Żydowski „Nasz Przegląd“ pisze:

„Obecnie nie jest najpilniejszą rzeczą obalenie sanacji, lecz stworzenie takich warunków, które z jednej strony umożliwiłyby przywrócenie w bliższej lub dalszej przyszłości ustroju parlamentarnego, a z drugiej, by przy pomocy tego ustroju nie doszedł do władzy obóz nacjonalistyczny, który potem utwierdzi swą władzę środkami gwałtu, jak to się stało w Niemczech Dla takiej opozycji twórczej jest u nas grunt bardzo podatny Przy boku PPS. stanie drobna własność ziemska (małorolni) na wsi i drobnomieszczaństwo mniejszościowe. Z pośród drobnomieszczaństwa polskiego można pozyskać, dla tej idei ten jego odłam, który przystaje do Chadecji“.

Mylą się bardzo grubo żydzi, jeżeli myślą, że polski chłop, że polski mieszczanin da się na tyle ogłupić, czy też nastraszyć widmem nacjonalizmu, by na swoich plecach miał dźwigać „najpilniejszy interes żydowski“ to jest lichwiarstwo handlowe.

Polska demokracja nie chce mieć nic wspólnego z wyzyskiem żydowskiego kapitału.

Domy parafjalne i ludowe

Na 32 miljonową ludność ostatnie dane statystyczne wskazują, że ogółem domów ludowych w Polsce jest 621, z czego w miastach 144, a na wsiach 477. Najwięcej domów ludowych posiadają województwa centralne, bo 319, z czego 69 w miastach, 250 po wsiach. We wschodnich jest 32, z czego w miastach 6, a 23 na wsiach, w zachodnich 96, z czego w miastach 43, na wsiach 53, na południowych 174, z czego na wsiach 26, a w miastach 148.

Jakież to nikłe liczby! Jakże mało w tym kierunku robi się u nas. A przecież domy ludowe są koniecznością, koniecznością dla każdego, kto wie, jaką one spełniają rolę. To też są ośrodki cywilizacyjne, kulturalne; dla wsi lub małego miasteczka, dla ubogiej ludności, a nawet zamożniejsze domy ludowe, to poniekąd kluby. Niegdzieindziej, tylko w domach ludowych odbywają się pogadanki, odczyty lub wyświetlają się obrazy kinowe, na koniec jest to miejsce zabaw.

Przy niektórych domach ludowych widziało się bibljoteki, czytelnie pism. Domy ludowe są miejscem spotkań młodzieży, wyjściem dla małżeństw. Są siedliskiem wymowy, myśli o różnych sprawach bieżących, ogólnych i czysto osobistych. I właśnie jako takie, spełniające poważne zadania, przy umiejętnem kierownictwie, winni się liczyć u nas nie na setki, a dziesiątki tysięcy!

Cóż to np. znaczy na wschodzie województwa z wielomiljonową ludnością 32 Domy Ludowe! I czemuż się tu dziwić potem, że mają powodzenie szynki, alkohol, że taka ciemnota panuje w szerokich masach. Nie dość jest dać naukę przez szkoły powszechne tego czy innego typu. Trzeba później myśleć o tem, aby właśnie przez Domy Ludowe podtrzymywać dalej oświatę! Cóż dziś ma u nas chłop na wsi? Nic! Na iluż to wsiach — absolutnie nic, nic z tego, coby mu dało odrobinę wytchnienia po pracy we wspólnej pogawędce, na jakimś odczycie, pogadance, czy nawet omatorskiem przedstawieniu.

Nie wychowujemy mas, nie prowadzimy ich w odpowiednim kierunku dla kraju, a potem załamujemy ręce nad zbrodniami, nad pijaństwem, nad ciemnotą, nad zabobonami itd.

Oczywiście, małe wsie nie mogą mieć każda Domu Ludowego, ale kilka takich razem wziętych powinno mieć chociaż jeden Dom Ludowy czy parafjalny. To samo jest z małemi miasteczkami. Tu wystarczy jeden taki Dom Ludowy, ale niechże będzie! Niechże ma każdy z pośród inteligencji miejskiej czy wiejskiej rozumnych i oddanych kierowników. Praca kulturalna na naszej wsi daleko stoi poza taką w innych państwach, gdzie też jest zgoła wyższa kultura.

Otóż pod tym względem posuwamy się żółwim krokiem, albo stoimy w miejscu. Niestety! A jak te Domy Ludowe są potrzebne, jakiem cieszą się powodzeniem, jakim pietyzmem nawet są otaczane, wystarczy pojechać niedaleko choćby od Warszawy na wieś, gdzie taniej zimą. Jest on w tej wsi centrum jej życia towarzysko-intelektualnego, jest centrum wyrobienia społecznego, obyczajowego, jest także miejscem rozrywek. Nie będziemy specjalnie wymieniać tej wsi z takim Domem Ludowym, bo nie o to chodzi, ale o dziesiątki tysięcy takich domów.

Do kogo należy o tem pomyśleć? Do kogóżby, jak nie do działaczy wiejskich czy miejskich, do osób, które chcą pracować nad podniesieniem mas pod względem moralnym i umysłowym. Wiele, wiele można mieć — tylko chcieć trzeba!

J. M.

Hitlerowcy kwitują nas

za pozwolenie przelotu i przejazdu przez polskie terytorjum

Czasami polska polityka ma takie posunięcie, że wywołują one co najmniej zdziwienie. — Do takich należało pozwolenie na najazd setek aeroplanów i tysięcy aut na polskie terytorjum w czasie przejazdu do Prus Wschodnich.

Że zdziwienie polskiego społeczeństwa było zupełnie uzasadnione pokazuje się choćby z następującego komunikatu urzędowej agencji.

Berlin, 30. 8. (PAT)

Na zakończenie niemieckiego propagandowego raidu samochodów i motocykli do Prus Wschodnich urządzona została w Królewcu wielka manifestacja, podczas której zabrał m. in. głos minister propagandy dr. Goebbels.

Nadprezydent prowincji Koch oświadczył m. in., że zebrane ze wszystkich części Niemiec sztafety miały wykazać przed światem że wprawdzie można było stworzyć korytarz na podstawie konstrukcji, wymyślonych przy stołach obrad w Wersalu, lecz ani mieszkańcy Prus Wschodnich ani Niemcy wogóle nigdy nie uznają tego traktatu, a zatem i korytarza. Europa wina zrozumieć, że pokój i odrodzenie gospodarcze możliwe będzie dopiero wówczas, gdy niemcom naprawi się wyrządzoną im krzywdę. Gotowi jesteśmy w spokoju zdobywać sobie pracę i chleb — oświadczył dalej Koch — ale z równym fanatyzmem i namiętnością oddamy ostatnią kroplę krwi dla obrony każdej piędzi ziemi, gdyby chciano naruszyć granicę Prus Wschodnich

O interwencję Ligi Narodów

w sprawie masakry chrześcijan asyryjskich

Austrjackie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów zwróciło się do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o niezwłoczne wdrożenie surowego śledztwa w sprawie rzezi chrześcijan w Iraku. Równocześnie skomunikowało się ono ze światowym związkiem stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów w Brukseli i z „League of Nations Union" w Londynie, żądając wywarcia presji na Ligę Narodów, by sprawcy wypadków w Iraku, które wzburzyły opinję całego świata, zostali przykładnie ukarani. (KAP).

Na kruchej łodzi przez Atlantyk

przepłynęli trzej żeglarze polscy

Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego Yacht Clubu w Gdyni panowie, Bochomolec, Witkowski i Świechowski przepłynęli w swej 26-stopowej łodzi Atlantyk i oczekiwani są w Nowym Jorku za tydzień. W czasie ostatniego postoju na wyspach Bermudzkich władze angielskie zgotowały im serdeczne przyjęcie. Jak się okazało, jacht wymagał remontu, gdyż szalejące burze na oceanie uszkodziły go poważnie. Załoga zato czuje się doskonale i jest w znakomitej formie.

Zupełne bankructwo socjalizmu

Leon Blum dał na składkę dla niemieckich socjalistów 10 centymów

Socjalizm od chwili wcielenia w życie komunistycznych teorji Marksa przez rosyjskich bolszewików, stracił zupełnie swoją podstawę bytu. Rosyjski przykład wykazał, że marksowski komunizm to nie raj, ale barbarzyńskie więzienie ludzkości. Pozabolszewicki socjalizm, straciwszy swe ideowe podłoże, zaczął się zupełnie rozpadać wewnętrznie, mimo to, że większość przywódców nadal odgrywa marksowską komedję walki z burżuazją. Komedjanctwo socjalistów i całej II Międzynarodówki, na której czele stoi najbogatszy człowiek w Belgji, Vandervelde, pokazuje się najlepiej na przykładzie tego ostatniego przywódcy, który zwalczając kapitalizm, sam nie wstydzi się być jednym z najgorszych kapitalistycznych lichwiarzy.

O rozkładzie, panującym w potężnej niegdyś II Międzynarodówce, pisze paryskie czasopismo „La Liberte":

„Kongres obecny jest jaskrawym dowodem 100%-owego bankructwa II Międzynarodówki i wogóle idei socjalizmu. Wynika to najlepiej z poziomu obrad, które ograniczają się do wytykania sobie wzajemnych wad i błędów.

Najgorzej jednak traktowani są socjaliści niemieccy, którym poszczególni przywódcy zarzucają wręcz tchórzostwo i opuszczenie posterunku w najważniejszej chwili. To też socjaliści niemieccy czują się na kongresie zupełnie nieswojo, do czego przyczynia się oczywiście w niemałej mierze ich fatalne położenie materjalne.

Niezwykle znamienny jest fakt, że gdy socjaliści niemieccy usiłowali urządzić na kongresie zbiórkę dla znajdujących się w nędzy towarzyszy, czołowy leader socjalistów francuskich Leon Blum złożył... 10 centimów, zaś przewodniczący kongresu, Vandervelde, znany bogacz belgijski, odmówił zupełnie udzielenia jakiegokolwiek wsparcia.

W takich warunkach trudno sobie wyobrazić, aby obrady kongresu mogły doprowadzić do jakiegoś porozumienia i uzgodnienia akcji, a raczej nasuwa się przekonanie, że obecny kongres jest początkiem końca ruchu socjalistycznego na terenie międzynarodowym.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Zniński 68

— A! — westchnął przybyły, opierając się na ramieniu sługi — zbójcy, ale nie na drodze; napadli nie mnie, tylko zamek, którego stróżem byłem ja. Biada mnie! biada nam! Światopełk opanował Nakło!

Biskup słysząc to, cofnął się na krok i twarz jego oblokła się boleściwym wyrazem.

— Światopełk więc wypowiedział nam wojnę! — zawołał.

W wielkiej izbie, oświetlonej pochodniami, które pachołęta trzymały, był właśnie zastawiony do wieczerzy stół, białym obrusem okryty. Stała już księżna z niewiastami swojemi, czekając na pasterza i pana, w głębi urzędnicy i dwór.

Na widok Benona z głową obwiązany, okrzyk zdziwienia i przestrachu przebiegł cały ten orszak, który się weselić gotował.

Leszek blady szedł ku miejscu swemu ze zwieszoną głową i zajął je, biskupowi wskazując siedzenie przy sobie. Iwo Benona zmusił też zabrać ławę, od której mu się krakowski kasztelan odsunął... Cisza panowała długa... Iwo skinął i kapelan książęcy rozpoczął błogosławieństwo.

Słuchali go wszyscy, stojąc.

— Ojcze mój — przerwał milczenie Leszek — chciał nas Pan Bóg dotknąć właśnie w ten dzień, gdyśmy się radości spodziewali. Ten, co przyniósł pokój ziemi, mnie dziś przygniótł zapowiedzią wojny...

— Mylisz się, synu mój! Mylisz się — począł biskup spokojnie. — Chrystus nie przyniósł nam pokoju, bo go niema na ziemi. Życie całe walką być musi.

Leszek, słuchając, westchnął.

— Tak — dodał — jest to jawne wypowiedzenie posłuszeństwa. Nie pozostaje nam nic, tylko całemi siłami uderzyć na krnąbrnego sługę.

— Głosił to dawno Światopełk — odezwał się biskup, — że mu się Nakło do Pomorza jego należało.

— Trudno się już łudzić tem — jęknął Beno — żeby Światopełk je zdał dobrowolnie, lub żeby on kiedy do podległości się poczuł i daninę dał, dopóki mu się na kark nogą nie nastąpi. Śmiały jest, zuchwały i silny.

Wojewoda, Jaszko i kilku zaufanych, napawali się powieścią, przyniesioną przez tajemnego posłańca. Marek nazajutrz miał być na zamku.

Nie dając znać po sobie, iż już był zawiadomionym, po nabożeństwie kościelnem stary Jaksa udał się za Leszkiem do dworca. Na drodze urzędnicy oznajmili mu o przybyciu Benona.

Przyszedł więc przed księcia z ubolewaniem krzykliwem, głośnem, tem gwałtowniejszem, że było udanem. Zrywał się, jakoby zaraz na Światopełka chcąc iść, wyrzekając się w nim krwi swojej.

Nie ułynął ten dzień bez nowych posłańców i wiadomości. Z Płocka od księcia Konrada przybył jeden z jego przybocznych z oznajmieniem o wzięciu Nakła i radą braterską. Konrad poufnie Leszkowi tę myśl właśnie dawał, którą on sam już miał wprzódy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Galerja typów „elity“

Ruszczewski posiada rozległe przywileje

Czytamy w krakowskim „Naprzodzie“:

„Przebywający w więzieniu mokotowskiem głośny z budownictwa pocztowego inż. St. Ruszczewski jest na wikcie szpitalnym i ze względu na delikatne zdrowie korzysta z czterogodzinnych spacerów.

Przed rokiem opinja publiczna oburzała się na nowy regulamin więzienny, który zrównał więźniów politycznych z kryminalnymi. Obecnie opinja będzie głośno się domagać zrównania więźniów politycznych z kryminalnymi lecz tej kategorji, do której zaliczono inż. Ruszczewskiego. Snać, że i w więzieniu także istnieje... elita“.

Ten także ma Krzyż Niepodległości.

Dowiadujemy się, iż uwięziony w Warszawie za uprawianie szantażu rzekomy redatkor Kazimierz Jakubowicz jest jednym z pośród tych nielicznych obywateli, którym przysługiwałoby prawo wyborcze do Senatu według opracowanej przez p. Cara, ale na szczęście jeszcze nie przyjętej ordynacji.

P. Kazimerz Jakubowicz — jak nas informują — jest kawalerem Krzyża Niepodległości.

Hitler mści się krwawo

Profesor uniwersytetu Lessing zamordowany przez oprawcę hitlerowskiego na terytorjum Czechosłowacji

Wczoraj w nocy dokonano morderstwa w Marjańskich Łaźniach (Marienbad) na osobie emigranta niemieckiego prof. uniwersytetu w Hanowerze Teodora Lessinga. Śledztwo w tej sprawie ustaliło, że do okna mieszkania zamordowanego profesora przystawili drabinę nieznani sprawcy, następnie wspięli się po drabinie i oddali 2 strzały, z których jeden był śmiertelny. Ślady sprawców prowadzą do sąsiedniej miejscowości, gdyż drabina jest własnością ochotniczej straży pożarnej a znaleziony niewielki sznur był własnością znanego kłusownika Eckerta, obywatela niemieckiego, kilkakrotnie karanego więzieniem.

Na Eckerta pada podejrzenie, o dokonanie zbrodni, lecz dotychczas nie zdołano go odnaleźć. Istnieje prawdopodobieństwo, że uciekł on do Rzeszy. **Prasa podkreśliła, że radjo niemieckie już o godz. 1 w nocy a więc wkrótce po śmierci Lessinga podało tę wiadomość a dziś rano jedna z agencyj telegraficznych wymieniła jako zabójcę Eckerta. Dzienniki przypuszczają na zasadzie tego, że Eckert uciekł do Niemiec i tam pochwalił się tym czynem.**

Prof. Lessing jest z pochodzenia żydem. Po przyjeździe do Czechosłowacji wygłosił kilka odczytów o położeniu żydów w Niemczech.



REGULACJA RZEKI PRZYPOMOCY DYNAMITU.

Joszcze w roku zeszłym starostwa przasnyszskie i makowskie przystąpiły wspólnie do regulacji rzeki Orzyc, dopływu Narwi. Roboty były bardzo utrudnione ze względu na błotnisty charakter brzegów rzeki. Dopiero w tym roku prace regulacyjne znacznie postąpiły naprzód, gdyż użyto poraz pierwszy w Polsce dynamitu jako środka umożliwiającego wyprostowanie łożyska rzeki oraz usuwanie mielizn. Dzięki wybuchom dynamitu uregulowano bieg rzeki Orzyc na znacznej stosunkowo przestrzeni, dając możność zatrudnienia 300—400 bezrobotnych przy robotach oczyszczających. — Na zdjęciach widzimy rzekę Orzyc przed eksplozją dynamitu, moment eksplozji oraz stan rzeki po eksplozji.

Ku czci Batorego

Uroczystość uczczenia 400-nej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, uświęcona obecnością pana Prezydenta Rzplitej, miała charakter bardzo podniosły.

Echa pożaru w Drohobyczu

W uzupełnieniu wiadomości o groźnym pożarze rafinerji „Nafta“ w Drohobyczu, należącej do koncernu „Małopolska“ dowiadujemy się co następuje: Pożar wybuchł we wtorek o godz. 20,15 i objął kilka zbiorników z gazoliną o łącznej pojemności około 10 cystern. Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż w bezpośredniem sąsiedztwie ognia znajdowało się kilka zbiorników napełnionych benzyną. Dzięki wysiłkom kilku straży pożarnych ogień został ugaszony około godziny 24. Straty materjalne wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Chce wykopać 12 miljonów rubli

Z Charbina donoszą, że pewien Białorusin, nazwiskiem Aleksandrow, zgłosił się w japońskim konsulacie w Charbinie zp rośbą o udzielenie mu upoważnienia na odkopanie 12 miljonów rubli w złocie, które przed kapitulacją portu Artura zakopane zostały rzekomo przez władze rosyjskie. — Białorusin ów twierdzi, że zna doskonale miejsce, w którem skarb ten leży ukryty. Podobno władze udzieliły mu pozwolenia na wykopanie owego skarbu.

Wielki pożar w porcie bremeńskim

W porcie Bremy wybuchł w magazynach firmy Bischof i S-ka olbrzymi pożar, który w przeciągu krótkiego czasu zniszczył magazyny i złożone w nich 4.000 bali bawełny. Ponadto spaliła się sąsiednia kamienica.

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich 14 dni jest to 9-ty pożar.

Aresztowanie szpiega

W Strasburgu aresztowano pewnego inżyniera, przy którym znaleziono dokumenty, dotyczące francuskiej obrony narodowej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy inżynier wsiadł do pociągu, chcąc przedostać się na terytorium Saary.

Sensacyjne szczegóły

warszawskiej afery szantażowej

Śeldztwo w sprawie szajki szantażystów, podających się za dziennikarzy, przybiera coraz szersze rozmiary, wydobywając na jaw cały szereg bardzo charakterystycznych szczegółów.

Główny przywódca szajki, Jakubowicz, odznaczał się niebywałym wprost tupetem, dzięki któremu potrafił, n. p. wyjechawszy do Londynu, zadzierżgnąć stosunki bliższej znajomości z synem ministra Chamberlaina. W wydawnictwie „Kurjera Polskiego“ Jakubowicz był jedynym posiadającym Krzyż Niepodległości oraz jedynym, któremu przed paru laty udało się uzyskać audjencję u p. Prezydenta Rzplitej.

Konkurował z nim pod względem sprytu i tupetu Giełczyński, członek rodziny, składającej się z ojca i dwuch synów i zajmującej się akwizycją ogłoszeń dziennikarskich, Giełczyńscy, którzy są wychrzczonymi żydami, dali się we znaki niemal wszystkim wydawnictwom prasowym, nigdy jednak dotąd nie można było udowodnić im popełnianych nadużyć i szantażów. Biorący udział w machinacjach Jakubowicza Władysław (recte Szloma) Giełczyński, podszywający się skutkiem podobieństwa nazwisk bardzo często pod b. prezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich, red. Giełżyńskiego, był specjalistą od Górnego Śląska, gdzie operował listem min. Kühna do jednej z redakcji warszawskich. Giełczyński dopisał tekst nowy, polecający go dostawcom ministerstwa i na podstawie tego sfałszowanego dokumentu wyłudzał na Śląsku olbrzymie zamówienia ogłoszeniowe.

Obaj z Jakubowiczem stanowili w swoim czasie biuro prasowe koncernu Harrimana, przeprowadzając kampanję elektryfikacyjną, za co pobierali po 2 tysiące miesięcznie pensji.

Właściwym jednak terenem operacyjnym spółki były szantaże. Do władz śledczych napływają obecnie coraz nowe skargi poszkodowanych. Giełczyński ciągle jeszcze ukrywa się i nie mógł być dotąd schwytany przez policję

Służba wojskowa będzie skrócona?

Prasa warszawska podaje pogłoskę, jakoby wkrótce miał być ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, skracający służbę wojskową w piechocie i kawalerji o dwa miesiące.

10-groszowe kartki pocztowe

Z dniem 20 września br. zostaną wprowadzone kartki pocztowe ze znaczkiem wartości 10 groszy. Przeznaczone są one do korespondencji miejscowej, gdyż taryfa pocztowa przewiduje taką właśnie opłatę od kart korespondencyjnych miejscowych. Na kartach tych znaczek drukowany jest w kolorze czerwonym i przedstawia widok placu zamkowego w Warszawie. Znaczek posiada nadruk czarny „10 gr.“, pierwotny zaś napis „20 gr.“ jest przekreślony pionowemi linjami.

Zajścia przed żydowskiemi księgarniami w Łodzi

W Łodzi doszło do zajść przed żydowskiemi księgarniami. Grupy młodych ludzi uświadamiały publiczność, że szereg firm księgarskich jest własnością żydów. W związku z tem policja aresztowała szereg osób.

Ujęcie świętokradcy

W Warszawie aresztowano, nigdzie nie meldowanego 18-letniego W. Statkiewicza. Został on przychwycony w pobliskiem Jadowie na świętokradztwie i to w chwili, gdy otwierał tabernaculum, aby zrabować kielich z Najświętszym Sakramentem.

Dalszy wzrost epidemji tyfusu w Łodzi

W ostatnim tygodniu zanotowano w Łodzi dalsze nasilenie epidemji tyfusu. Podobnie stwierdzono większą liczbę przypadków zachorowań na inne choroby zakaźne niż w ub. tygodniu.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZGROMADZENIA.

PŁOCK. 8 września w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

SIERPC. 9 września odbędzie się w Sierpcu posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

RYPIN. 12 września odbędzie się w Rypinie posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z całego powiatu.

PUŁAWY. 17 września o godzinie 11-tej rano w Karczmiskach w miesz kaniu Wawrzyńca Karasia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

JANÓW LUBELSKI. 24 września w Zakrzówku odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru gminnego S. L., z udziałem posłów.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POW. ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO

Zarząd Koła Stron. Lud. w Woli Wiązowej zawiadamia, że poświęcenie sztandaru Koła odbędzie się w niedzielę dnia 10 września br., a nie we wtorek dnia 15 sierpnia br.

Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do Złoczewa w poniedziałek, dnia 21 września;

do Szadku w środę, dnia 6 września.

do Łasku, w czwartek, dnia 7-go września;

do Cegielni, w gm. Złoczew w piątek, dnia 8 września.

SEKRETARJATY STRON. LUD.

KRASNYSTAW. Sekretarjat S. L. w Krasnymstawie został przeniesiony na ulicę Cichą (obok Targowicy) i mieści się w domu pp. Majewskiego i Padnickiego. Sekretarjat czynny jest we wtorki, piątki i niedziele każdego tygodnia, oraz we wszystkie święta od godziny 9-tej rano do 2-giej popoł.

KIELCE. Sekretarjat Wojewódzki S. L. w Kielcach (ul. Wesoła 5) jest czynny w każdy wtorek i piątek. — Adres na listy: Kielce, skrzynka pocztowa Nr. 286.

WŁOSZCZOWA. Sekretarjat S. L. na powiat włoszczowski jest w Wali Wiśniowej obok Włoszczowej; sekretarjat prowadzi p. Józef Wójcik sp. Michała.

Sekretarjat S. L. na południową część pow. włoszczowskiego jest w Mękarzowie w domu p. Drużyńskiego; sekretarjat prowadzi p. Jan Drużyński i załatwia wszelkie sprawy organizacyjne.

CHEŁM LUBELSKI. Sekretarjat powiatowy S. L. został przeniesiony na stare miejsce przy ul. Lubelskiej Nr. 81 (naprzeciw ogrodu miejskiego). Sekretarjat załatwia sprawy sądowe, administracyjne, samorządowe i organizacyjne we wtorki i piątki przez okres żniwny; później czynny będzie codziennie.

PUŁAWY. W Opolu Lubelskiem został otwarty Sekretarjat S. L., w którym co poniedziałek będzie udzielał porad prawnych p. mec. Mazur.

KRASNYSTAW. Sekretarjat S. L. w Krasnymstawie został przeniesiony na ul. Cichą (obok Targowicy) i mieści się w domu pp. Majewskiego i Padnickiego. Sekretarjat czynny jest we wtorki, piątki i niedziele każdego tygodnia oraz we wszystkie święta od godz. 9 rano do 2 po poł.

Odpowiedzi Redakcji.

= W-Pan Smażanka Stefan, Ługowina. Abonament opłacony do 15. 11. 33 r.

= W-Pani Bechmert Anna, Seraing Belgique. Abonament opłacony do 1. 6. 33 r.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 5 września 1933 r.

Wtorek: Urbana pap. Wsch. sł. 4,53; zach. 6,16. Wsch. księż. 18,49; z. 6,44
Środa: Zacharjasza pror. W. sł. 4,55; zach. 6.13. Wsch. księż. 18,59; z. 8,04.
Czwartek: Reginy. Wsch. słońca 4,56; zach. 6,11. Wsch. księż. 19,12; z. 9,22.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".**

Województwa centralne.

SAMOBÓJSTWO DRUKARZA.

W Warszawie popełnił samobójstwo 32-letni Edward Rupp z zawodu drukarz. Powodem samobójstwa był — rozstrój nerwowy.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA.

W Jeziorce pod Warszawą odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła parafjalnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Celiński w asyście 14-tu księży oraz przy udziale kilkutysięcznej rzeszy wiernych.

ZASĄDZENIE SZPIEGÓW.

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa doraźna przeciwko Senderowi Otłuckiemu i Maksymowi Sochorowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Sąd skazał Otłuckiego na 15 lat więzienia, zaś Sochora na 12 lat.

Małopolska.

GROŹBA POWODZI W WOJ. STANISŁAWOWSKIEM.

Poziom wód na rzekach w województwie stanisławowskiem od czasu ostatnich powodzi ulega ciągłym wahaniom, wskutek padających deszczów. Mieszkańcy gruntów przybrzeżnych przepowiadają na najbliższy czas powódź, która wedle zdania tych osób będzie nieunikniona z nastaniem jesieni.

ŚNIEG W TATRACH.

Przed kilku dniami, gdy w Zakopanem i na Podtatrzu padał deszcz, góry okrył świeży znaczny śnieg. Tatry ustawicznie wyłaniają się z morza chmur białe. Mimo, że od poniedziałku aura w górach wypogodziła się omal zupełnie, na całej panoramie tatrzańskiej, widocznej z Zakopanego, widnieje lekka warstwa śniegu, która niewątpliwie staje pod promieniami słońca.

STRAŻNIK POLOWY ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA.

W Dawidowicach w powiecie rudeckim, tamtejszy strażnik polowy Stanisław Furbaf zastrzelił przytrzymanego na szkodzie polnej na folwarku Weissmana-Niezabytowskiego, niejakiego Michała Pawliszyna liczącego 38 lat. Zwłoki zabrała rodzina zabitego. Zabójcę aresztowano.

ZAMORDOWALI DWIE KOBIETY I PODPALILI DOM.

W Mościskach niewyśledzeni sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Scheindli Schlaff i jej córki Fanny, trudniących się drobnym handlem na terenie Mościsk. Sprawcy zamordowali obie kobiety jakiemś tępem narzędziem, poczem po dokonaniu rabunku podpalili dom, aby w ten sposób zatrzeć ślady swego zbrodniczego występku.

SAMOBÓJSTWO PREZESA T. U. R.

Niedaleko Jaremcza rzucił się do wodospadu, ponosząc śmierć wskutek utonięcia Józef Lubid z Kołomyji, prezes tamtejszego oddziału T. U. R.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW.

W Kłodnie pow. żółkiewskiego popełnione zostało siódme z rzędu w br. morderstwo. Obecnie zabitą została kulą karabinową zbudzona ze snu w czasie usiłowanego włamania żona miejscowego gospodarza Józefa Steliaszyk. Po kilkudniowych dochodzeniach udało się policji aresztow. pięć sprawców zbrodni czterech bandytów: Wojciecha Nikratowicza, Iwana Dudę, Józefa Kołosa i Józefa Żotaniewskiego. Reszta bandytów zdołała ukryć się w pobliskich lasach.

DWAJ SPRAWCY KRADZIEŻY POLNYCH ZABICI.

20-letni Oleksa Sało z Gródka Jagiellońskiego spotkał na swem polu Wasyla Górę a pomawiając go o kradzieże polne wszczął z Górą sprzeczkę, w czasie której zadał mu nożem dwa ciężkie ciosy, jeden w lewą łopatkę, a drugi powyżej obojczyka. Góra skutkiem znacznego upływu krwi zmarł na miejscu.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w Ostrowie, pod Bóbrką, gdzie na kradzieży maku w polu zastrzelony został Wasyl Kozyk, liczący 21 lat, przez właściciela pola Dmytra Medweckiego, który został aresztowany i odstawiony do sądu w Chodorowie.

Ręka sprawiedliwości dosięgła go po trzynastu latach

W czasie odwrotu bolszewików z okolic Działdowa, w r. 1920, trzech opryszków, niej. Józef Maciejewski, Jan Olszyński i Józef Olszyński, udając żandarmów polskich, dokonało szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Między innemi napadli oni na zagrodę Wilhelma Prilipa w Pierławce, pow. Działdowo, rzekomo w poszukiwaniu syna gospodarza, który wówczas przebywał w Niemczech. Napastnicy po oddaniu strzałów na postrach i steroryzowaniu mieszkańców, zrabowali 13 tysięcy marek i splondrowali całe mieszkanie. Podobnych napadów w sierpniu i wrześniu dokonali kilka, a podczas jednego z nich dopuścili się morderstwa na gospodarzu Friedlu z Pierławki.

Zarządzony przez władze pościg za zbrodniarzami doprowadził do ujęcia Jana i Józefa Olszyńskich. Sąd Okręgowy na rozprawie w wrześniu 1921 r. w Brodnicy zasądził Jana Olszyńskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Józefa Olszyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia. Na Janie Olszyńskim karę śmierci wykonano. Trzeci wspólnik natomiast, Józef Maciejewski, zdołał zbiec do Niemiec.

W roku 1926 ujęto go w Berlinie i odstawiono do Polski. Transporter policji z Torunia doprowadził go do Działdowa, gdzie na ulicy Dworcowej uciekł, udając się ponownie do Niemiec. W Niemczech Maciejewski kontynuował swój zbrodniczy tryb życia, a za kilka popełnionych kradzieży odsiedział 7 lat w domu karnym w Wartemburku. Po odsiedzeniu kary został on przed miesiącem wydany w ręce władz polskich.

Tak więc po 13 latach dosięgła go wreszcie ręka sprawiedliwości.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 2-go września 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	20,50-21,00	19,75-20,25
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	13,00-13,50	13,00-13,50
Jęczmień	14,00-14,50	14,25-14,75
Jęczmień browar.	—,——,—	13,50-14,00
Owies	13,00-14,00	11,50-12,00
Mąka:		
pszenna 65%	35,00-38,00	33,50-35,50
„ nowa	35,00-38,00	—,——,—
żytnia 65%	24,00-25,00	20,75-21,00
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	8,50- 9,00
żytnie	7,50- 8,00	8,00- 8,50
Rzepak	37,00-39,00	34,00-35,00
Groch polny	22,00-24,00	—,——,—
Kuchy rzep.	13,00-13,50	—,——,—
Kuchy lnian.	16,50-17,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—· ,—	1,70- 1,90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	1,25- 1,50
Siano pras.	—,——,—	1,75- 2,00
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	5.25- 5,75

Bydło i mięso

z dnia 2-go września 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wag.

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	—	66— 72
Woły mięsiste	65— 70	56— 62
Stadniki wytucz.	—	60— 67
Stadniki mięsiste	—	54— 58
Stadniki mierne	—	38— 44
Krowy wytucz	—	66— 70
Krowy mięsiste	55—60	56— 50
Krowy mierne	—	28— 34
Jałówki wytucz.	—	66— 74
Cielęta mięsiste	70— 75	84— 90
Swinie:		
ponad 150 kg.	120 —125	111—124
130—150 kg.	110—120	104—106
110—130 kg.	95—105	96—100
80—100 kg.	———	92— 94

WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH MONET.

W Niemirowie koło Lwowa wykryto fabryczkę fałszywych monet 10-złotowych. Wyrobem falsyfikatów zajmowali się Abram Lasznower oraz Dawid Weber. Aresztowanych fałszerzy osadzono w więzieniu lwowskiem.

WYSTAWA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

W Drohobyczu nastąpiło otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego. Otwarcie wystawy odbyło się przy udziale reprezentantów stowarzyszeń społecznych i organizacyj gospodarczych z Zagłębia naftowego.

Kresy Wschodnie.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Z Równego do Klewania, autobus, wracający z Targów Wołyńskich, wpadł do przydrożnego rowu. W czasie katastrofy 8 pasażerów odniosło poważne obrażenia.

UŁASKAWIENIE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrony Juljana Suckiela, skazanego za morderstwo przez sąd doraźny w Wilnie na karę śmierci i ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Nie czekaj na posła - lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

SPRZENIEWIERZYŁ 9.000 ZŁ. PIENIĘDZY SZKOLNYCH.

Sekretarz warszawskiej szkoły im. Roeslerów niej. Kubicki, zgłosił swej władzy, że dopuścił się sprzeniewierzenia pieniędzy szkolnych na sumę 9 tysięcy złotych.

Pieniądze te przegrał on na wyścigach.

KOTKA RATUJE KOCIĘTA.

Jedna z mieszkanek Wiśniowca rozpaliła ogień w piecu nie zauważywszy, że kotka szukając ciepłego miejsca, zaniosła tam swoje kocięta.

Na widok płomienia kotka skoczyła do pieca i wyniosła stamtąd kocie. Resztę kociąt uratowała sama gospodyni.

TAJFUN NAD KOREĄ.

Z Pekinu donoszą, że w czasie ostatniego tajfunu, który przeszedł nad wodami koreańskiemi, zatonęło kilkaset statków rybackich.

Nadbrzeżna ludność Korei wyławia codziennie dziesiątki zwłok, wyrzucanych na brzeg podczas przypływu morza.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 6. 9.: od 7.00—8.00 codzienna audycja poranna. 12.05 koncert popularny; 14,55 15,15 i 15,35 muzyka gramofonowa; 16,00 muzyka lekk z płyt; 17,00 odczyt aktualny; 17.15 koncert solistów; 18,15 odczyt: „Miłość wielkiego króla“ (Sobieski i Marysieńka); 18,35 śpiew; 19,40 nowela p.t.: „Zdrada“. 20,00 recital fortepianowy; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 skrzynka pocztowa rolnicza; 21,10 muzyka lekka; 22,00 odczyt w języku esperanckim; 22,40 muzyka taneczna.

Czwartek, 7. 9.: od 7,00—8,00 codzienny program poranny; 12,05 i 12,35 muzyka gramofon. 12,55 dziennik południowy; 14,55 komunikat Min. Opieki Społ.; 15,00 15,10 15,35 i 15,50 muzyka z płyt gramofon.; 16,00 program dla dzieci; 16,30 duety wokalne; 17,00 koncert kameralny; 18,00 uroczyste nieszpory z Chełma Lubelskiego; 19,45 feljeton: „W grodzie Sobieskich i Żółkiewskich“. 20,00 koncert; 22,00 i 22,40 muzyka taneczna.

Siekierą zamordował teściową nie mogąc znieść częstych dokuczań

Przed sądem warszawskim toczyła się sprawa Wiktora Strzeleckiego, oskarżonego o zabójstwo swej teściowej.

Wiktor Strzelecki jeszcze, kiedy był zawodowym wachmistrzem w szwoleżerach, starał się o rękę córki zamożnych gospodarzy w Służewie, Stanisławy Ostrowskiej. Ponieważ mundur go zbyt krępował, to też zwolnił się z wojska i wyjechał do Łodzi, gdzie zainteresował się całkiem poważnie również zamożną i niebrzydką panną. Zdecydował się nawet na małżeństwo, gdyż nie chciał się żenić z Ostrowską, chronicznie chorą gruźliczką.

Stało się jednak inaczej. Ostrowska pojechała do Łodzi, zrobiła mu ostrą scenę zazdrości i zagroziła, że jeżeli sprzeniewierzy się jej i z inną się pobierze, to dokona zamachu samobójczego. Strzelecki, z gruntu dobry człowiek, zdecydował się na krok pełen poświęcenia. Wyjechał z Łodzi, wrócił do Służewa i ożenił się z Ostrowską.

Majątek 44-morgowy, tuż pod Warszawą, przedstawiał dużą wartość conajmniej 200.000 zł. Zgodnie z testamentem zmarłego ojca Ostrowskiej, majątek ten przepisany był na córkę, a temsamem przypaść miał w udziale i mężowi. Strzelecki, jak mógł, opiekował się swą chorą małżonką, wywoził ją do Zakopanego lub innych miejscowości górskich, aby ratować jej płuca. Mimo to stan młodej kobiety pogarszał się coraz bardziej, na co z coraz większą bojaźnią spoglądała matka z drugiego męża, Chodzeniowa. Na mocy testamentu nie miała ona żadnych praw do majątku, prócz użytkowania w ciągu życia. Obawiała się więc, że po śmierci córki Strzelecki zagarnie majątek w swe ręce i wówczas ona zostanie bez środków do życia.

Atmosfera w domu stawała się coraz bardziej nieznośna, gdyż teściowa poczęła zięciowi dokuczać, urządzając przy każdej sposobności awantury.

Pewnego dnia, kiedy żona leżała chora, pragnąc ugotować jej nieco rosołu, Strzelecki wziął bez wiedzy Chodzeniowej jej kurę, z której przyrządził jedzenie dla żony. Nie przewidział, ja straszne to pociągnie za sobą następstwa . Teściowa, która odznaczała się szczególną opinją pod względem pielęgnacji swoich kur, dostała istotnego szału. Rzuciła się na zięcia i córkę, bijąc ich butelkami, brytwanami, tak że nawet w obronie swojej Strzelecki musiał uderzyć rozjuszoną babę. Skorzystała ona z tego i oświadczyła, że idzie do policji ze skargą na zięcia, iż bije ją i maltretuje. W obawie, aby zięć nie zabrał jej kur, wszystkie sześć pozostałych wzięła ze sobą, aby udać się na posterunek policji. Jednak to już było zawiele dla maltretowanego człowieka. W przystępie nieoczekiwanej pasji gniewu, jaka ogarnęła go z powodu zachowania się teściowej, a przedewszystkiem pod wpływem niezwykłego żalu, iż traktuje go jako złodzieja, wpadł do drwalni, chwycił za siekierę i na oczach kilku świadków zadał śmiertelne ciosy nieludzkiej teściowej, która przed przybyciem lekarza zmarła.

Żona Strzeleckiego tak przejęła się wypadkiem, że w czasie śledztwa również rozstała się z życiem. Strzelecki przebywa w więzieniu.

Głową w tryby maszyny

Niewierność narzeczonej powodem samobójstwa

Z Łęczycy donoszą, że we wsi Skowron, powiatu Łęczyckiego, w młynie wodnym pracował w charakterze czeladnika 28-letni Andrzej Prawda. Poznał on niejaką Stanisławę Cichoń, córkę zamożnego wieśniaka, z którą zaręczył się i wkrótce stanąć miał na ślubnym kobiercu.

Wszakże przed dwoma tygodniami zdarzył się wypadek, który całkowicie zmienił plany i zakończył się tragicznie. Mianowicie do wsi przybył zamożny reemigrant z Ameryki, niejaki Andrzej Obara, któremu Cichoniówna podobała się tak, że wkrótce porzuciła swego dawnego narzeczonego, Prawdę, i zaręczyła się z Obarą. Zdesperowany Prawda usiłował odwieść b. narzeczoną od zamiaru wyjścia za Obarę, jednak bezskutecznie.

Zdeterminowany zupełnie Prawda nakłonił swą b. narzeczoną do spotkania w lasku, obok wsi. W pewnej chwili, podczas rozmowy, Prawda wyciągnął gwałtownie rewolwer i lufę skierował w stronę narzeczonej, usiłując wystrzelić. Broń zacięła się jednak, a przerażona Cichoniówna uciekła do wsi i zalarmowała sąsiadów. Wówczas to Obara zorganizował oddział, złożony z kilkunastu wieśniaków, podążył w kierunku lasku, gdzie dopadł Prawdę, którego chłopi pobili do utraty przytomności.

Prawda przeleżał kilka dni w łóżku i w ubiegłą sobotę, jak zwykle udał się do młyna. W chwili, gdy nikogo nie było w pobliżu, włożył on głowę w tryby maszyny, ponosząc śmierć na miejscu. Głowa samobójcy została dosłownie zmiażdżona. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Czy wiecie że:

Przewód kiszkowy człowieka ma długości 6 do 7 metrów.

Aż do śmierci...

Jeśli pierścionek „wrósł“ w palec i nie można go zdjąć, trzeba owinąć palec od końca aż do pierścionka cieniutką nitką raz przy razie, przez co palec stanie się cieńszy. Wówczas nitkę namydlić dość silnie, aby stała się śliską. Wtedy pierścionek da się łatwo zsunąć, poczem należy natychmiast uwolnić palec od krępującej go nitki.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Przemysłowiec z krainy dolarów:
— Poco pan maluje te obrazy, kiedy można je kupić gotowe!

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.